W dniach 8 - 15 marca 2019 r. miała miejsce druga wymiana młodzieżowa w ramach projektu „Maths Routes around Europe w Portugalii w miejscowości Oliveira de Azemeis. W wymianie brało udział pięć dziewczyn z klas drugich tuchowskiego liceum: Veronica Becheanu, Weronika Bochenek, Emilia Kalupa, Kinga Schabowska, no i ja. Opiekę nad nami sprawowały dwie nauczycielki: pani Katarzyna Armatys - Kawalerska oraz pani Agnieszka Szklanny.  
Do Portugalii leciałyśmy samolotem. Dla niektórych (w tym również dla mnie) był to pierwszy lot w życiu.  Pokonałyśmy odległość około 3000 km w nieco ponad 3 godziny. Gdy dotarłyśmy na miejsce z lotniska w Porto odebrały nas nasze host - rodzinki. Ja, zaraz  po przylocie zostałam zaproszona na kolację do miasta Santa Maria da Feira odległego o 16 km od Oliveiry de Azemeis (miejscowości, w której mieszkaliśmy). Tam jadłam pierwszą tradycyjną potrawę portugalską - francesinhę. W jej skład wchodzi mięso z kurczaka, kiełbaski, topiony ser żółty, jajko sadzone oraz chleb tostowy. Jest to  taki piętrowy sandwich zanużony w pikantnym sosie. Już pierwszego wieczoru doszłam do wniosku, że portugalska kuchnia znacznie różni się od polskiej. Moja sympatyczna rodzinka zachwycała się posiłkiem, ja natomiast, zamiast rozkoszować się francesinhą, czerpałam przyjemność z naszej konwersacji, podczas której dowiedziałam się wiele niezwykłych rzeczy na temat Portugalii.  
Przedpołudnie kolejnego dnia spędziłam w szkole, gdzie zgromadzili się uczestnicy projektu z pozostałych krajów - młodzież z Portugalii, Hiszpanii, Chorwacji, Wielkiej Brytanii. Nie zjawili się jednak Włosi. Tym razem opóźnienie nie wynikało z ich narodowej cechy, ale niepunktualność spowodowana była strajkami odbywającymi się na tamtejszych lotniskach.  
Dzień rozpoczęliśmy od zwiedzenia ogromnego, doskonale wyposażonego budynku szkoły „Ferreira de Castro”. Potem udaliśmy się na piknik z rodzinami goszczącymi. Stoliki w parku uginały się pod ciężarem tradycyjnych portugalskich posiłków i przekąsek. W trakcie trwania pikniku pojawili się Włosi ( jak się później okazało - uzdolnieni matematycy). Wieczorem wybrałam się z Eduardą (dziewczyną, u której mieszkałam) na przyjęcie urodzinowe jej koleżanki Mefauldy, zorganizowane bardzo hucznie. Również Veronica wzięła w nim udział. Poza nami pojawiło się też kilka osób z innych krajów. Integrowaliśmy się poprzez rozmowę i taniec. Świetnie się bawiłam. Cieszę się, że miałam okazję uczestniczyć w takiej wielokulturowej imprezie.

Następnego dnia (w niedzielę) naszą dużą, barwną grupą zwiedzaliśmy miasteczko Aveiro, tzw. portugalską Wenecję. Odbyliśmy rejs gondolą, skosztowaliśmy lokalnych przysmaków, spacerowaliśmy po plaży nad Oceanem Atlantyckim i wspinaliśmy się na ogromną latarnię, z której z zachwytem oglądaliśmy niesamowitą panoramę miasta. Do domu wróciłam wyczerpana.  
W poniedziałkowy ranek omawialiśmy  przygotowane wcześniej prezentacje na temat słynnych matematyków pochodzących z naszych krajów.  
Kinga obchodziła tego dnia swoje osiemnaste urodziny, z tej okazji śpiewano jej sto lat w sześciu różnych językach! Życzenia złożyło jej niemal pół szkoły. Następnie spożywaliśmy na świeżym powietrzu zdrowe śniadanko. Kolejnym punktem programu były ciekawe zajęcia z robotyki, biologii, matematyki, wychowania fizycznego oraz taniec. Po południu wybraliśmy się na przyjemny spacer po Oliveirze.  
We wtorek zwiedzaliśmy Porto. Mieliśmy okazję zobaczyć wyróżniającą się kształtem spośród innych budynków miasta operę casa da musica,  Aleję Aliantów, dwa zabytkowe kościoły i piękny dworzec kolejowy. Największe wrażenie wywarł na mnie widok na Ribeirę z mostu zbudowanego przez Gustawa Eiffla. Piękne kolorowe budynki nad rzeką porośnięte intensywnie zielonym bluszczem dodawały uroku temu niezwykłemu miastu.

Środa była ostatnim dniem spędzonym wspólnie z wszystkimi uczestnikami tej wymiany. Rano w szkolnej bibliotece uczestniczyliśmy w zajęciach pt. „Symetria w azulejo”.  Po tej lekcji wybraliśmy się do parku La-Salette, gdzie mile spędziliśmy popołudnie. Na koniec dnia zorganizowano pożegnalne przyjęcie z rodzinami goszczącymi, podczas którego miało miejsce rozdanie nagród za konkurs fotograficzny oraz konkurs na logo, za który otrzymałam główną nagrodę. Logo będzie służyło temu projektowi aż do ostatniej wymiany tej edycji, która odbędzie się w maju przyszłego roku w Polsce. (Nie mogę się już doczekać!!!) Nagrodzeni zostali także Ci, wybrani przez pozostałych uczestników wymiany na najlepszych matematyków spośród całej grupy - Włosi. W planach były też występy artystyczne. Mieliśmy przyjemność słuchać tradycyjnej portugalskiej muzyki – tzw. fado.  Wykorzystywana jest w nim tradycyjna portugalska  gitara, różniącą się od zwykłej kształtem i ilością strun (jest ich aż dwanaście). Pieśni w fado wykonywane są zawsze tylko przez jednego wokalistę. Gwoździem wieczoru okazał się jednak występ Veronici, która zabłysnęła przed publiką niesamowitym wykonaniem piosenki Shallow !!!! (tej, za którą Lady Gaga i Bradley Cooper otrzymali Oscara na ostatniej gali). Później całą grupą śpiewaliśmy i tańczyliśmy. Gdy przyszedł czas na oficjalne pożegnanie, niemal wszyscy ulegli emocjom i popłynęły łzy. Nie zdziwiło mnie to wzruszenie - spędziliśmy ze sobą wspaniały czas.

W czwartek w siódemkę (tylko polskim składem) wybrałyśmy się do Fatimy. Odwiedziłyśmy kościół, w którym spoczywają pastuszkowie: Franciszek, Hiacynta i Łucja, uczestniczyłyśmy we mszy świętej odprawianej w kaplicy objawień oraz zaopatrzyłyśmy się w liczne pamiątki.

Każdego dnia wymiany z wyjątkiem czwartku rozwiązywaliśmy wiele, wiele zadań matematycznych oraz doskonaliliśmy nasze umiejętności posługiwania się językiem angielskim. Poznałam wiele wspaniałych osób, z którymi, mam nadzieję, zdołam utrzymać kontakt na dłużej.   
Moja cudowna host-rodzinka przez cały czas dbała o to, żebym czuła się jak u siebie w domu i pilnowała, bym nigdy nie chodziła głodna. Poza tym nauczyłam się od moich gospodarzy kilku przydatnych zwrotów w języku portugalskim (w zamian oczywiście musieli zapamiętać tę samą ilość polskich). Zawsze mile będę wspominać ten wyjazd oraz serdeczność i otwartość Portugalczyków. W przyszłości z pewnością wezmę udział w większej ilości takich projektów, ponieważ dają one niesamowite możliwości do odkrywania świata i zawierania nowych znajomości.

Karolina Karwat, uczennica klasy 2a